

Zofia Wasik, Zbigniew Witkowski

Rozważania nad prawno-ustrojowym usytuowaniem prokuratury w Polsce

Palestra 29/3-4(327-328), 15-22

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZOFIA WASIK, ZBIGNIEW WITKOWSKI

**ROZWAŻANIA NAD PRAWNO-USTROJOWYM USYTUOWANIEM
ADWOKATURY W POLSCE**

Autorzy poświęcają swe opracowanie zagadnieniu prawno-ustrojowej pozycji adwokatury w PRL. Uważają, że prawo o adwokaturze z 26.V.1982 r. — pomimo istniejących nadal pewnych słabości — stanowi doniosły i słuszny finał wieloletniej ewolucji ustrojowej adwokatury polskiej w 40-lecie istnienia naszej ludowej państwowości. Naturalną konsekwencją powstałych przeobrażeń powinno być, zdaniem autorów, wprowadzenie do Konstytucji PRL stosownego zapisu dotyczącego adwokatury. Konstytucjonalizacja gwarantowałaby tak potrzebne socjalistycznej państwu polskiemu poczucie stałości jej pryncypiów ustrojowych oraz określałaby autorytatywnie od dawna zapracowane i należne jej miejsce wśród głównych organów ochrony prawnej naszego państwa.

W warunkach prawno-ustrojowych Polski Ludowej adwokatura polska, jakkolwiek w pierwszych latach po 1944 r. podporządkowana była nadal przepisom ustawy z 1938 r., a praktyka adwokacka była wykonywana w kancelariach indywidualnych, nie mogła w istocie utrzymywać nadal form organizacyjno-prawnych ustroju poprzedniej epoki. Stąd też trwały w tym czasie poszukiwania nowego oblicza i nowych form wykonywania zawodu adwokackiego.

Rola adwokata w społeczeństwie socjalistycznym ze szczególną wyrazistością ujawnia się w kontekście kształtowania się adwokatury radzieckiej. Znamienne, że Lenin (sam zresztą przedrewolucyjny pomocnik adwokata) mimo ostrych, niewyszukanych słów wypowiedzianych w 1905 r. pod adresem burżuazyjnej adwokatury, nie potępił jej całkowicie, nie negował wszelkiej jej wartości; doradzał nawet korzystać z pomocy obrońców.¹ W latach 1917—1922 ustawodawstwo radzieckie poświęca dużo uwagi organizacji instytucji obrony; dostosowano ją wtedy do rewolucyjnych form ustrojowych. Reforma z maja 1922 r. wprowadza specjalne kolegia obrońców sądowych, które zaczynają działać jako odrębne organizacje na zasadach autonomicznych. Tadeusz Rek zaznacza, iż pierwszych członków tych kolegiów wyznaczały egzekutywy gubernialnych komitetów wykonawczych.² Ten sposób wyłaniania członków zapewniał właściwe oblicze ideowo-polityczne, ale nie sprzyjał utwierdzeniu zasady autonomii. W latach 1922—1930 powszechną formą wykonywania czynności obrończych była indywidualna praktyka.³ Jednakże w ciągu dwu ostatnich z tych lat (tj. 1929 i 1930) zachodzi pod tym względem istotna zmiana. Następuje bowiem odstępstwo od indywidualnej praktyki: powstają wówczas kolegia obrońców (zespoły adwokackie). Dalszy postęp na drodze rozwoju pomocy prawnej stanowiła uchwała o adwokaturze, zatwierdzona przez Radę Komisarzy Ludowych ZSRR w dniu 16.VIII.1939 r. Na podstawie przepisów tego aktu powołano do życia nową adwokaturę, którą Tadeusz Szymczak charakteryzuje krótko: „dobrowolna, samorządna, społeczna organizacja”.⁴ Całokształt ówczesnych stosunków nie pozwolił jednak na pełne wykorzystanie poważnego potencjału jej możliwości. Dopiero zerwanie „z kultem jednostki” okazało się czynnikiem sprzyjającym rozszerzeniu roli adwokatury i umocnieniu jej pozycji. Podstawę prawną dały ku temu uchwały rad najwyższych republik związkowych podjęte w latach 1960—1962, a przede wszystkim

¹ W. Lenin: Dzieła, t. 8, Warszawa 1955, s. 54.

² T. Rek: Adwokatura, jej funkcje i oblicze, Warszawa 1953, s. 78.

³ Tamże, s. 79.

⁴ T. Szymczak: Ustrój polityczny ZSRR (1936—1976), Ossolineum 1978, s. 350.

ustawa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o adwokaturze w ZSRR z dnia 30.XI.1979 r. Pierwsze zdanie art. 1 tegoż aktu głosi: „Zgodnie z konstytucją ZSRR podstawowym zadaniem adwokatury radzieckiej jest udzielanie pomocy prawnej obywatelom i organizacjom”. Następna część przepisu uzupełnia i konkretyzuje zasadnicze postanowienie: „Adwokatura w ZSRR współdziała w ochronie praw i ustawowych interesów obywateli i organizacji, w realizacji wymiaru sprawiedliwości, przestrzeganiu i umacnianiu socjalistycznej praworządności, wychowaniu obywateli w duchu ścisłego i niezawodnego przestrzegania praw radzieckich, troskliwego stosunku do dobra narodowego, przestrzegania dyscypliny pracy, poszanowania prawa, honoru i godności innych osób stosownie do zasad socjalistycznego współżycia”. Już na podstawie wcześniejszych aktów republik związkowych A. Sukariew akcentował w swych wywodach, że „adwokaci są społecznymi działaczami w najszerszym tego słowa znaczeniu, udzielają pomocy prawnej nie tylko obywatelom, ale także państwowym oraz spółdzielczym przedsiębiorstwom i organizacjom, występują jako popularyzatorzy socjalistycznego prawa, aktywnie uczestniczą w ideowo-politycznym wychowaniu”.⁵ Opinia ta znajduje w całej pełni potwierdzenie w cytowanym wyżej przepisie art. 1 ustawy ogólnozwiązkowej o adwokaturze z 1979 r.

Polska, przyjmując pewne zasady rozwiązań radzieckich — zwłaszcza dotyczące zapewnienia właściwej pomocy prawnej, co staje się ważnym zadaniem państwa socjalistycznego, a nie sprawą prywatną⁶ — stwarza coraz lepsze warunki do wykorzystania własnego dorobku, na którym wywarło silne piętno technienie wielkiej adwokatury francuskiej. Zapewnienie udziału adwokatury w procesie tworzenia prawa jest poważnym osiągnięciem legislacyjnym Polski, ponieważ wyjątkowe predyspozycje adwokata umożliwiają widzenie wspólnego dobra w sprzecznych pozornie interesach: państwa i obywatela. Kwalifikacje adwokata i specyfika jego zawodu sprawiają, że przez jego udział w procesie tworzenia prawa — wprawdzie pośrednio, ale w istotnej mierze — zwiększył się wpływ społeczeństwa na ten proces. W przepisach kształtowanych z szerokim udziałem obywateli uzyskałoby się wiedzę o motywach postępowania w społeczeństwie, co z kolei decydowałoby o ich akceptacji, a w konsekwencji — także o skuteczności. Dążenie do osiągnięcia maksymalnej skuteczności prawa wewnętrznego odpowiada tendencjom prawa międzynarodowego. Harmonizacja działań w sferze realizacji nabiera szczególnego znaczenia w dziedzinie praw i wolności obywatelskich, gdyż problematyka ta jest bardzo rozległa, przenika wszystkie dziedziny prawa.

W miarę umacniania się powiązań państw środkami prawnomiędzynarodowymi zmienia się charakter prawa. Uwidacznia się to zwłaszcza w dziedzinie praw człowieka. Koncepcja praw przyrodzonych staje się coraz mniej przydatna. W nowych warunkach zwiększa się potrzeba sprecyzowania norm postępowania w przepisach prawnych. Dochodzi więc do upożytywnienia praw człowieka. Wobec generalnej tendencji do przenikania prawa międzynarodowego w sferę wewnętrzną „prawo międzynarodowe — jak określa to K. Skubiszewski — wsuwa się pomiędzy jednostką ludzką a jej prawo ojczyście”,⁷ zwiększa się wówczas rola adwokata, zwłaszcza zaś polskiego, ponieważ proces legislacyjny, którego stał się on uczestnikiem, ciągle się komplikuje ze względu na przeobrażenia wewnętrzne i zewnętrzne oraz zacieśnianie się kontaktów międzynarodowych, co wyraża się w domenie nas interesującej przenikaniem się norm prawnych. Ponadto dotychczasowe kompetencje zostały roz-

⁵ A. Sukariew: Powszednie zadania radzieckiej adwokatury („Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo”, nr 10/1964, s. 3).

⁶ Z. Resich: System organów ochrony prawnej w aspekcie porównawczym, Warszawa 1979, s. 42.

⁷ K. Skubiszewski: Prawo PRL a traktaty, RPEiS nr 3/1972, s. 4.

szerzone i bardziej precyzyjnie określone. Na ich tle zwraca uwagę wyraźne zaakcentowanie obowiązku ochrony praw i wolności obywatelskich. Uwypuklenie tego zadania harmonizuje z pierwotną rolą adwokata-obrońcy, której znaczenie staje się coraz większe. Potwierdzeniem tego może być ewolucja prawa człowieka do obrony w dobie współczesnej. Artykuł 11 pkt 1 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka w sposób jedynie bardzo ogólnikowy nakazuje zapewnić oskarżonemu „wszystkie konieczne środki obrony”. W kontekście poręczenia tego prawa do obrony staje się widoczne, że członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych, tworząc ten przepis, mieli na myśli przede wszystkim pomoc ze strony obrońcy. W przeciwieństwie do rozwiązań przyjętych w Deklaracji z 1948 r., Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r. (ratyfikowany przez Polskę w 1977 r.) traktuje prawo do obrony szeroko i bardziej szczegółowo. Artykuł 14 pkt 3 lit. d głosi: „Każda osoba oskarżona o popełnienie przestępstwa ma prawo być obecna na rozprawie, ma prawo bronić się osobiście lub przez obrońcę przez siebie wybranego, ma prawo otrzymać informację, jeżeli nie ma obrońcy, o istnieniu powyższego prawa, wreszcie ma prawo mieć obrońcę wyznaczonego dla niej w każdym wypadku, kiedy interesy sprawiedliwości tego wymagają, bez ponoszenia przy tym kosztów obrony, jeżeli oskarżony nie posiada dostatecznych środków na ich pokrycie”.

Z przedstawionej wyżej dyspozycji wynika bezpośrednio, że zasadniczą gwarancją prawa do obrony stanowi możliwość korzystania z pomocy człowieka-adwokata. Taki stan w tym względzie pozostał do dziś, mimo że zmieniały się w ciągu wieków stosunki polityczne i społeczno-ekonomiczne, przy czym przeobrażenia na tym tle zachodzące w ostatnim stuleciu zwiększyły niepomiernie swoje tempo. Akcentuje to wyraźnie Maunice Garçon pisząc, że mimo daleko idących zmian adwokat pozostał nadal rzemieślnikiem,⁸ a bez większego ryzyka można stwierdzić, iż będzie nim zawsze. Mimo znamion rzemiosła zawód adwokata nie jest jednak konserwatywny. Jedynie niemożliwość zastąpienia go żadnym innym, a nawet najdoskonalszym mechanizmem człowieka-adwokata sprawia, że należy zachować tradycyjną formę, która akcentuje, jak bardzo nacechowany jest humanizmem zawód ludzi słowa. Fakt posługiwania się przez nich tym żywym, a więc najdoskonalszym narzędziem stwarza szczególne możliwości, ale jednocześnie stawia też wyjątkowe wymagania. Nie wystarczy bowiem opanować olbrzymią ilość przepisów. Znajomość stanu prawnego umożliwia jedynie techniczne wykonywanie zawodu, bo przecież adwokat bezpośrednio uczestniczy w życiu społecznym, więcej nawet — w istotnej mierze kształtuje i rozwija stosunki społeczne. Musi przeto oprócz rozległej wiedzy posiadać kwalifikacje moralne, etyczne, a ponadto zmysł społecznika. Przedstawione właściwości oraz specyfika zawodu sprawiają, że adwokat ogląda życie „od wewnątrz”. Głębia tego spojrzenia ułatwia ocenę postępowania i sytuacji poszczególnych jednostek oraz grup czy zespołów. Właśnie docieranie do sedna sprawy należy do istoty działania adwokata. Znajomość rzeczy, zaangażowanie emocjonalne, a często i dar słowa czynią z niego krasomówcę; rzemieślnik przekształca się więc w mistrza. U szczytu potęgi Rzymu, za czasów Augusta, mistrz-twórca mógł liczyć na pomoc i opiekę ministra Cilnusa Maecenas. Obecnie kurtuazyjny tytuł „męcenas” w największym skrócie wyraża charakter stosunku między osobą postawioną w stan oskarżenia a udzielającą pomocy prawnej. Mimo nowych i rozszerzonych zadań adwokat w odczuciu społecznym jest, a prawdopodobnie pozostanie nadal, przede wszystkim obrońcą. Utrwała niejako to odczucie zapis naszej Konstytucji w art. 63 pkt 2, który pośrednio, w kontekście prawa poręczenia do obrony, przewiduje istnienie adwokatury. Podniesienie do rangi konstytucyjnej instytucji adwokatury

⁸ M. Garçon: L'avocat et la morale, Paris 1963, s. 8

przyczyniłoby się do ukazania jej roli w państwie zgodnej z postanowieniami ustawy z 26.V.1982 r.—Prawo o adwokaturze. Konstytucjonalizacja adwokatury prowadziłaby jednocześnie do zharmonizowania przepisów o charakterze wewnętrznym i zewnętrznym (art. 14 pkt 3 lit. d Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych).

Na marginesie powyższych rozważań można dodać, że konstytucja ZSRR z 1977 r. w art. 161 mówi wprost o „adwokaturze radzieckiej”. O wiele więcej miejsca poświęca interesującemu problemowi konstytucja Socjalistycznej Republiki Jugosławii z 1974 r. Zdanie 3 art. 180 brzmi: „Pomoc prawną zapewnia się za pośrednictwem adwokatury jako samodzielnej służby społecznej oraz za pośrednictwem innych form pomocy prawnej”. Z dyspozycją przedstawionego przepisu korelują normy zawarte w art. 182 tej konstytucji, którego zdanie pierwsze stwierdza: „Zagwarantowane jest prawo do obrony”. Następna część artykułu uzależnia skazanie od przesłuchania w ustawowym trybie i od stworzenia możliwości obrony. Zapewnia przy tym oskarżonemu prawo wyboru obrońcy, którego powinnością jest „obrona i ochrona praw i interesów oskarżonego”. Wreszcie zaznacza się, iż ustawa określa, w jakich wypadkach oskarżony musi mieć obrońcę. Można się zastanowić nad tym, dlaczego tak wiele miejsca poświęcono w ustawie zasadniczej Jugosławii prawu do obrony i jego realizacji. Wprawdzie jest to tylko jedno z praw osobistych człowieka-obywatela, ale jakże ważne. Stanowi ono bowiem zabezpieczenie całego kompleksu praw i wolności tegoż człowieka-obywatela.

Zaakcentowanie powinności obrony i niesienie pomocy prawnej wyraża uznanie dla osobowości ludzkiej jako najwyższej wartości. Z szacunkiem dla człowieka wiąże się forma procesu kontradyktoryjnego. Realizacja zasady równości stron wymaga, jak to już od dawna podnoszono w literaturze, odpowiedniego usytuowania adwokatury w całym systemie organów ochrony porządku prawnego.⁹ Postulat ten staje się wprost palącym problemem wobec przypisania naszej adwokaturze nowych zadań oraz rozszerzenia dotychczasowych uprawnień.

Spójrzmy teraz, jak na tle powyższych uwag rysuje się sytuacja adwokatury w nowej ustawie o adwokaturze z 26.V.1982 r. Z punktu widzenia tematyki niniejszego artykułu największe znaczenie mają przepisy artykułów: 1 ust. 1, 13 oraz 53 pkt 9. Umieszczenie tych postanowień w ustawie pociągnęło za sobą, jak powiedziano wyżej, poważne zmiany w sytuacji prawnej adwokatury. Ustawa bowiem zapewniła jej nie tylko prawo wypowiedzania się, ale również stworzyła odpowiadający temu prawu obowiązek dla innych organów państwa do wysłuchiwanie wszelkich głosów, wniosków, opinii, postulatów pochodzących ze środowiska palestry. Ustawa formalnie zabezpiecza przeto adwokaturę przed powtórzeniem się sytuacji z lat siedemdziesiątych, kiedy to jej „wszelkie postulaty, wnioski i opinie (...), zarówno w sprawach ogólnoprawnych jak i profesjonalnych, znalazły się poza sferą zainteresowań adresatów, a wszelkie naciski o zajęcie stanowiska kwitowane były niechętnym milczeniem”.¹⁰ Nowe prawo o adwokaturze stawia nareszcie palestrę nie jak dotychczas w roli enigmatycznego „współczynnika wymiaru sprawiedliwości”, lecz czyni z niej partnera w ochronie prawnej, tzn. w szeroko pojętym stosowaniu prawa w imię i na rzecz socjalistycznego porządku prawnego. Czyni więc formalnie nowe prawo z adwokatury znaczący czynnik ładu społecznego i sprawiedliwości społecznej. Tezy powyższe są prostą konsekwencją istnienia w omawianej ustawie określanych mechanizmów zabezpieczających i gwarantujących. Nawet jeśli te

⁹ K. Potrzebowski: *Prawo o adwokaturze*, Warszawa 1982, s. 27.

¹⁰ Cyt. za: Szansa mimo wszystko (Rozmowa z adw. drem Z. Czeszejko-Sochackim, posłem na Sejm PRL), *Palestra* nr 3-4/1983, s. 8.

mechanizmy nie są wolne od wad i luk, to jednak ich istnienie ma — w naszym przekonaniu — znaczenie pierwszorzędne i nie może nie zostać dostrzeżone i docenione.

Wszystko, co powiedziano wyżej uzasadnia potrzebę, a nawet wręcz konieczność konstytucjonalizacji pozycji adwokatury, bo istniejące obecnie w PRL prawo o adwokaturze czyni z niej istotny czynnik współdziałający w kształtowaniu socjalistycznego systemu wymiaru sprawiedliwości. Uprawnienia samorządu adwokackiego przyznane ustawą i odpowiadające im obowiązki czynią z palestry polskiej nie tylko organ powołany do udzielania potrzebującym pomocy prawnej, ale stawiają adwokaturę w rzędzie partnerskich, społecznych organów ochrony prawnej naszego państwa. U podstaw uregulowań przyjętych w nowym prawie o adwokaturze legło tym samym w końcu jedynie słuszne przekonanie, że jeśli w społeczeństwie naszym rzeczywiście ma istnieć odczucie o wysokiej randze prawa i wymiaru sprawiedliwości, to musi się ono opierać na jednakowo wysokim autorytecie sędziów, prokuratorów, radców prawnych, tudzież adwokatów.¹¹ Zapis więc konstytucyjny dotyczący adwokatury, o czym już była mowa wyżej, powinien naszym zdaniem stanowić uzupełnienie rozdziału 7 Konstytucji PRL, którego tytuł powinien otrzymać takie brzmienie: Sąd, Prokuratura i Adwokatura. Konstytucja powinna też w sposób ogólny (tak jak to czyni w stosunku do sądów i Prokuratora Generalnego) określić zadania adwokatury, eksponując zwłaszcza przyczynianie się jej do zabezpieczania konstytucyjnego prawa obywateli do obrony w postępowaniu sądowym oraz do ochrony pozostałych ich praw, wolności i interesów zgodnie z obowiązującym w PRL ustawodawstwem, socjalistyczną świadomością prawną i interesami społeczeństwa. Ponadto wydaje się rzeczą celową uwydatnienie w zapisie konstytucyjnym roli adwokatury jako czynnika nie tylko współdziałającego z innymi organami ochrony prawnej w PRL w kształtowaniu systemu prawa naszego państwa, ale też jako istotnego ogniwa oddziaływania w społeczeństwie na rzecz wypełniania przez obywateli obowiązków wobec państwa i społeczeństwa, poszanowania obowiązującego porządku prawnego i zasad socjalistycznego współżycia w państwie. Poza tym zapis konstytucyjny powinien przewidywać, że przy udzielaniu pomocy prawnej (odbywałoby się to w granicach obowiązującego prawa i zlecenia klienta) adwokaci korzystają z immunitetu zawodowego oraz przywilejów, których treść i zakres określają stosowne ustawy.

To jest wszystko, czemu powinna dać wyraz nasza Konstytucja, ugruntowując w ten sposób ze wszechmiar słuszny finał niełatwej ewolucji ustrojowej adwokatury polskiej w ciągu 40-lecia istnienia naszej ludowej państwowości. Wprowadzenie zapisu do ustawy zasadniczej dotyczącego adwokatury nareszcie gwarantowałoby, naszym zdaniem, tak potrzebne socjalistycznej palestrze polskiej poczucie stałości jej pryncypiów ustrojowych. Z drugiej zaś strony określałoby ono autorytatywnie od dawna zapracowane i należne jej miejsce wśród głównych organów ochrony prawnej naszego państwa.

Jak z powyższego widać, stoiśmy jedynie na stanowisku pełnego poszanowania i ugruntowania w Konstytucji istniejącego prawnego *status quo* (wobec adwokatury). Nie znaczy to jednak, że nie dostrzegamy luk i wad w istniejących już mechanizmach prawnych zawartych w obowiązującym prawie o adwokaturze. Chcemy podkreślić, że przy pełnej aprobacie celowości i trafności kierunku zmian oraz idei nowego unormowania statusu adwokatury, można, a nawet trzeba — naszym zdaniem — w intencji przyszłego doskonalenia ustawy o adwokaturze mówić o jej sła-

¹¹ Z. Wasik, Z. Witkowski: Nadzór nad adwokaturą, „Gazeta Prawnicza” nr 13-14 z 1981 r., s. 6.

bościach, które niewątpliwie istnieją. I tak np. zasadniczą słabością ustawy jest, według nas, pozostawienie przez ustawodawcę nadmiernie wolnego pola dla kształtowania się praktyki w realizacji tego aktu. Dlatego w końcu pozwalamy sobie sformułować kilka uwag i postulatów *de lege ferenda*, być może dyskusyjnych, ale w każdym razie widocznych na tle obecnego tekstu ustawy i nie zawsze zachwycającej praktyki jej realizacji.

Na początek warto zauważyć, że jeśli chce się zabezpieczyć jakiemuś organowi prawidłową realizację przyznanej mu kompetencji, to powinno się określić nie tylko formę czynności tego organu, ale także tryb jego działania. Należy określić nie tylko obowiązki, ale i prawa organu zobowiązanego lub uprawnionego do określonego działania. Należy także wymienić, choćby przykładowo, katalog podmiotów zobowiązanych do współpracy w wypełnianiu czynności przez zobowiązanego, a także zespół środków umożliwiających skuteczną realizację przyznanych przez ustawę uprawnień danemu organowi. Pozostawianie rozstrzygnięć w tak doniosłych sprawach mającej się ustalić dopiero praktyce¹² jest ryzykowne, albowiem może ona co najwyżej korygować pewne przyjęte rozwiązania, natomiast nie powinna o nich autorytatywnie i swobodnie decydować, kształtować je od początku.

Wesprzyjmy to, co powiedziano wyżej, kilkoma przykładami, wczytując się w tekst ustawy o adwokaturze. Jeżeli przyznano NRA w art. 58 prawo udzielania opinii o projektach aktów prawodawczych oraz przedstawiania wniosków i postulatów w zakresie tworzenia prawa i stosowania prawa, to należy jednocześnie powiedzieć wprost w ustawie, że NRA może tu działać tak na wniosek jak i z własnej inicjatywy. Jeżeli zaś tak, to trzeba również ustalić prawo NRA do otrzymywania i żądania projektów wszelkich aktów prawodawczych,¹³ a w szczególności tych, które dotyczą sfery działania adwokatury oraz sfery ochrony praw i wolności obywatelskich. Nie należy przy tym obawiać się uczynienia np. Przewodniczącego Rady Państwa potencjalnym egzekutorem tych uprawnień, warunkujących przecież w sumie realność zapisów zawartych w kluczowych postanowieniach ustawy, tj. w art. 1 ust. 1 i w art. 58 pkt 9. Należy też pomyśleć o zapewnieniu NRA prawa posiadania swego stałego przedstawiciela w Radzie Legislacyjnej (obok istniejących przedstawicieli SN, Prokuratury Generalnej, Arbitrażu Gospodarczego, Radców Prawnych, ZPP), w *ad hoc* powoływanych komisjach kodyfikacyjnych oraz w Zespole Doradców Sejmowych. Postanowienia w tej mierze nie muszą być zawarte w ustawie o adwokaturze. Równie dobrym miejscem uregulowania tych spraw mogłyby być np. ustawa o tworzeniu prawa albo nawet uchwały normatywne parlamentu lub rządu — byleby tylko zapewniono realność istniejących zapisów ustawowych i stworzono instytucjonalne gwarancje ich wykonania w obrębie obowiązującego systemu prawnego państwa. Wydaje się, że jeśli adwokatura ma prawo współdziałania w ochronie praw i wolności obywatelskich oraz w stosowaniu prawa, to niezbędne jest ponowne rozważenie zgłaszanego w środowisku adwokackim (i nie tylko) postulatu przyznania NRA prawa do wnoszenia rewizji nadzwyczajnych od prawomocnych orzeczeń sądowych,¹⁴ a już przynajmniej przyznania NRA prawa do zwracania się do Prokuratora Generalnego PRL i Ministra Sprawiedliwości z wnioskami dotyczącymi uchybień w działalności organów im podporządkowanych, a dotyczących sfery zainteresowania adwokatury.

¹² Szansa mimo wszystko (rozmowa z adw. drem Z. Czeszejko-Sochackim), op. cit.

¹³ Obecna praktyka pod tym względem nie wygląda zbyt optymistycznie. Por. w tej mierze wypowiedź adw. J. Biejata dla „Tygodnika Demokratycznego” nr 40 z 2.X.1983 r.

¹⁴ Por. na ten temat J. Leszczyński: Nowe prawo o adwokaturze — Uwagi na temat wybranych zagadnień, Palestra nr 3-4/1983, s. 18.

Z drugiej strony wydaje się niezbędna konkretyzacja artykułu 13 prawa o adwokaturze. Jeśli podporządkowujemy adwokaturę Radzie Państwa, wprowadzając zapis nakazujący przedstawianie przez nią Radzie corocznych sprawozdań z działalności oraz upoważniający do przedstawiania informacji problemowych, to można określić bardziej konkretnie uprawnienia i obowiązki Rady Państwa wobec adwokatury. Wydaje się, że Rada Państwa — w wyniku realizacji przez NRA jej obowiązku z art. 13 p.o.a. — powinna być zobowiązana do ustosunkowania się do przedstawionego jej materiału. Obecny zapis w tej kwestii nie wydaje się być korzystny dla żadnej ze stron. Obowiązki NRA powinno odpowiadać uprawnienie Rady Państwa np. do przekazywania NRA kierunkowych wytycznych — analogicznie jak w stosunku do SN i Prokuratora Generalnego. Dzięki uprawnieniu do rozpatrywania sprawozdań I Prezesa SN i Prokuratora Generalnego, obecnie również NRA, Rada Państwa ma potencjalną możliwość wyrobienia sobie najbardziej obiektywnej opinii o całokształcie spraw związanych z realizacją ochrony praw i wolności obywatelskich oraz kształtowania i stosowania prawa, w PRL.¹⁵ Dzięki prawu udzielania wytycznych wymienionym wyżej organom, Rada Państwa może wpływać na synchronizację działań tych organów we wszelkich sferach objętych ich zainteresowaniem. Kierunkowe wytyczne Rady Państwa mogłyby i powinny przyczynić się do upowszechniania przez Radę Państwa doświadczeń i wniosków wynikających z działalności jednego organu w funkcjonowaniu innych organów ochrony prawnej w naszym państwie. W równym więc stopniu powinna Rada Państwa upowszechniać osiągnięcia i bogate doświadczenia adwokatury w działalności prokuratury i sądownictwa, jak i *vice versa* — wyniki działań prokuratury i sądownictwa w funkcjonowaniu palestry.

Co się tyczy instytucji informacji problemowych, o czym mowa w art. 13 prawa o adwokaturze, to trzeba zaznaczyć, że zapis ten uprawnia NRA do prezentowania spostrzeżeń, uwag, wniosków i propozycji w najszerszym tego słowa znaczeniu. Mogą to być uwagi dotyczące stosowania prawa, realizacji poszczególnych jego przepisów, konieczności wprowadzenia nowych uregulowań prawnych, braku potrzeby istnienia innych, słuszności lub braku słuszności realizowanej polityki kryminalnej itd. Z funkcji Rady Państwa jako organu sprawującego swego rodzaju „nadzór zwierzchni” nad wszystkimi wymienionymi organami, a także z jej uprawnień wobec tych organów może i powinno wynikać uprawnienie do inicjowania (w razie potrzeby) postępowania mediacyjnego pomiędzy nimi, inspirowania pewnych, wspólnych przedsięwzięć tych organów, np. porad czy konferencji konsultacyjnych, kontaktów roboczych mających na celu usprawnienie i zwiększenie społecznej efektywności postępowań przed tymi organami lub z ich udziałem, zmniejszenia społecznych kosztów tych postępowań itp. Należy tu podkreślić, że jeżeli nawet w podobnym duchu — na zasadzie precedensu lub zwyczaju na dziś — kształtuje się praktyka kontaktów między Radą Państwa a NRA, to jest to zjawisko nad wyraz korzystne, ale niewystarczające.

W konsekwencji tych wszystkich działań Rada Państwa, dysponująca możliwie szeroką gamą informacji, doświadczeń, opinii i ekspertyz, jako organ uprawniony z mocy art. 25 ust. 1 Konstytucji PRL do występowania z inicjatywą ustawodawczą, może i powinna dążyć do jak najszerszego wykorzystywania tej wiedzy w toku prac legislacyjnych Sejmu. Powinna też ona inicjować całościowe lub częściowe zmiany ustawodawcze, egzekwować — w miarę możliwości — wydawanie rozporządzeń wykonawczych do ustaw, warunkujących ich prawidłową realizację. Natomiast

¹⁵ W tym też duchu słusznie wypowiedziała się Prezes NRA M. Budzanowska. Por. w tej kwestii wywiad pt.: U progu kadencji, „Palestra” nr 1/1984, s. 5.

w wypadkach, gdy organy ochrony prawnej jej podległe dostrzegają niespójności, sprzeczności norm prawnych z obowiązującym w PRL systemem prawa, a w szczególności z Konstytucją, Rada Państwa powinna mieć wówczas samodzielne prawo wdrażania postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Na koniec chcielibyśmy zaakcentować, iż ta w sumie dość skromna lista spostrzeżeń i postulatów *de lege ferenda* to nie jakieś tam piękne, ale w zasadzie nierealne, czy wręcz utopijne propozycje. Są to, naszym zdaniem, postulaty stanowiące najbardziej logiczną konsekwencję już istniejących faktów legislacyjnych. Możliwe, że dla urzeczywistnienia niektórych z nich nie ma jeszcze w tej chwili warunków, jednakże nie wyłącza to postulowania ich, zwłaszcza w nauce prawa, której jedną z podstawowych funkcji jest (o czym często zapominano u nas, a i obecnie nie wszyscy o tym pamiętają) funkcja krytyczno-postulatywna. Urzeczywistnienie choćby w przyszłości i choćby tylko części powyższych postulatów technicznie nie tylko więcej „sił witalnych” w nasze prawo o adwokaturze, ale będzie też dowodem rzeczywistych intencji ustawodawcy wobec znaczącego środowiska palestry polskiej.

ZDZISŁAW KRZEZIŃSKI

ADWOKAT W ORZECZNICTWIE SĄDU NAJWYŻSZEGO

(Izba Cywilna i Administracyjna oraz Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych,

lata 1980—1984)¹

I. Pełnomocnictwo

1. „Pełnomocnictwo procesowe udzielone adwokatowi przez przedstawiciela ustawowego małoletniego dziecka w jego imieniu nie wygasa z chwilą dojścia do pełnoletności. Uzyskanie pełnoletności ma jedynie ten skutek, że ustaje przedstawicielstwo ustawowe. Okoliczność ta pozostaje jednak bez wpływu na udzielone w imieniu dziecka pełnomocnictwo, które może odwołać ono samo”.

Orz. SN z dnia 9 marca 1983 r. I CR 34/83, OSNCP 1983, poz. 180.

Kwestia ta od dłuższego czasu pojawia się w orzecznictwie Sądu Najwyższego i od pierwszej chwili była kontrowersyjna, jeśli chodzi o przedstawicieli doktryny.

Wypada w tym miejscu przypomnieć, że w orzeczeniu z dnia 3 maja 1968 r. III CZP 9/68 Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż pełnomocnictwo procesowe udzielone adwokatowi przez ustawowego przedstawiciela dziecka w imieniu tego ostatniego wygasa z chwilą uzyskania pełnoletności przez to dziecko. Tezę tę aprobowali wówczas w doktrynie: J. Fabian (Głosa do uchwały w sprawie III CZP 9/68, NP 1969, nr 10, s. 1572), W. Siedlecki (Przegląd orzecznictwa SN, „Państwo i Prawo”

¹ Opracowanie niniejsze stanowi dalszy ciąg artykułów autora, opublikowanych pod tym samym tytułem w numerach „Palestry”: 3/67, 11/69, 6/61, 3/63, 12/64, 5/69, 9/73, 10/75, 5—6/78 oraz 7—8/81.